

ks. Kazimierz Kozłowski - trzykrotny laureat Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. M. Stryjewskiego:

1985 - wyróżnienie

1987 – nagroda specjalna Stowarzyszenia PAX

1989 – II nagroda

wiara matki

na stole
pozostały okruszyny chleba
jak krople słońca

już po biesiadzie rodzinnej
ciała nakarmione i dusze pocieszone

wszyscy rozeszli się
w najrozmaitsze strony
w najszczęśliwsze sprawy
w najprawdziwsze tęsknoty

tak wierzy matka zanurzona w pacierz
że nie zgaśnie dobre słowo
że nie zginie dobry uczynek
a w końcu każdy znajdzie konfesjonał
jak ostatnią deskę ratunku
na swoje blizny
na swoje nicości
i ból oddali
a pokarm przybliży

jeśli uwierzy

Pora na słońce

starzejące się ciało
jak wyslizgane kamienie pod nogami pielgrzymów

po każdej burzy pozostaje ukojenie i dobry czas
aby poskarżyć się na swoje biedy

dziś pięknie umierała matka przy otwartym oknie
za którym obłoki kwiatów na drzewach
i rój pośpiesznych pszczół
i jeszcze muzyka kosiarki na szpitalnym trawniku
a na łóżku gorący psalm

przedpołudniowe słońce
po raz ostatni przytuliło jej twarz
i ze zdumieniem uklękło
jak przed wieczornym pacierzem

Modlitwa dzwonów

nad moim miastem
dłoń kościoła
otwarta jak biblia

bracia mniejsi
święci trubadurzy
Antoni z Franciszkiem
jak milczenie morza
i śpiew skowronka

tańczą
w lustrze nieba jak dzieci
i sercem tłumaczą
ewangelie jak poezję

piękny jest ten dźwięk
nad zatoką mojego życia
jak zwycięstwo

Którędy

gaśnie świeca w mojej dłoni
po białych klawiszach skacze pieśń Jeremiasza
serce rozkwita zorzą

ktoś krzyczy z Biblii

to Jahwe

staje na środku mojej dłoni
wskazuje mi sad cierniowy
a ja jak dziecko
pytam
którędy